GŁOS POMORSKI

Nr. 216 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 3000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **70.000** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesiecznie **71.210** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 75.500 mk., do Niemiec 80.500 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Franeji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w **dziale ogło szeniowym** na stronie 8-łamowej 2000 mk., **w dziale reklamowym** na stronie I 3-łamowej przed tekstem 12.000 mk., wsród tekstu 8000, za tekstem 6000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płaten w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południ

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 22-go września 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Sensacyjne rewelacje ministra Seydy o „Deutschtumsbundzie".

„Deutschtumsbund" działał w Polsce według dyrektyw z Berlina. — „Deutschtumsbund" nakłania do zdrady tajemnic służbowych, podburzał kolonistów niemieckich i organizował akcję w kierunku oderwania kresów zachodnich od Polski.

W a r s z a w a, 20. 9. (Pat.) Korespondent warszawski „Tempsa" p. de M o n s o r t uzyskał wywiad u p. ministra spraw zagr. Seydy w sprawie powodów **rozwiązania**

przez władze rządowe Deutschtumsbundu

w Poznaniu i Bydgoszczy, z którego to powodu prasa niemiecka w ostatnim czasie przepełniona jest **atakami na rząd polski.**

P. minister spraw zagr. udzielił korespondentowi następujących informacji:

„Deutschtumsbund" w Bydgoszczy i w Poznaniu rozwiązany został na podstawie

par. 2 ustawy niemieckiej

o stowarzyszeniach z dn. 19 kwietnia 1908 r., który powiada, że

stowarzyszenie, którego cel sprzeciwia się ustawom karnym, może być rozwiązany.

Władze nasze nie występwały przeciw „Deutschtumsbundowi" tak długo, dopóki nie osiągnęły zupełnej pewności, **że działalność tego stowarzyszenia koliduje z przepisami ustawy karnej.**

Pewność tę dał nam ostatnio

szereg materjałów,

znalezionych z okazji rewizji domowej **u jednego z członków Deutschtumsbundu.** Z materjałów tych wynika niezbicie, że **Deutschtumsbund działał na obszarze b. zaboru pruskiego według dyrektyw niemieckich z Berlina,** że otrzymał stamtąd **subwencje, że wypłacał zapomogi z funduszów tych nauczycielom, będącym równocześnie funkcjonarjuszami państwa polskiego.**

Wzamian za to oddanie się robocie

o celach antypaństwowych

nauczycielom takim **przyrzekano opiekę i posadę w Niemczech na wypadek postradania w Polsce posady z powodu działalności antypaństwowej.**

W sprawozdaniu oddziału szkolnego „Deutschtumsbundu" zaznaczone jest między innemi, że **przy odbieraniu przyrzeczeń wymaga od nauczycieli Niemców dostarczania sobie wszelkiego rodzaju informacji**

o stosunkach krajowych,

a więc **nakłaniania do zdrady tajemnic służbowych, dalej, by budzili spokojną ludność niemiecką z ospałości i bierności i podburzali do oporu przeciw zarzadzeniom władz.**

Charakterystycznem jest, iż **odział szkolny Deutschtumsbundu omawia swoją akcię, majacą na celu pozyskanie nowych sił nauczycielskich z Gdańska i Niemiec rozmieszczęnie ich według własnego planu w Polsce.**

Deutschtumsbund był także kuźnią

artykułów antypolskich

dla prasy niemieckiej.

O nastrojach, panujących wśród jego członków, świadczy dosadnie wiersz pod tytułem: **„Abschied von Polen", zohydzający wszystko, co polskie.**

Wiele tłumaczy także fakt, że oddział szkolny Deutschtumsbundu w swem doniesieniu do władzy przełożonej w Berlinie podaje, że **przeszedł do akcji zorganizowania masowej wysyłki zażaleń na rząd polski do Ligi Narodów.**

W sprawie kolonistów Deutschtumsbund był niesłychanie czynny.

Deutschtumsbund okólnikiem z dnia 14 marca 1922 r. **wzywa ludność, aby ustępowała pod presją ze swoich włości i nie wchodziła w żadne porozumienia z władzami polskiemi.**

Deutschtumsbund robił **całą robotę**

informacyjną i wywiadowczą,

troskliwie zakonspirowaną przed władzami polskiemi.

Świadczy o tem poza szeregiem innych dokumentów chyba taki cytat ze sprawozdania oddziału szkolnego Deutschtumsbundu:

„W ostatnich czasach akcja zapomogowa weszła w nieprzyjemne stadjum, gdyż dowiedziały się o niej władze polskie."

Zresztą trudno nie pracować konspiracyjnie, jeśli się propaguje

dezercję wśród wojska polskiego,

jak to uprawiał kierownik jednej filji Deutschtumsbundu.

Deutschtumsbund był nietylko **legalną orgaizacją polityczną mniejszości niemieckiej, ale rodzajem państwa w państwie o celach wrogich polskim celom państwowym.**

Stwierdzone to zostało wyraźnie w oświadczeniu

pastora Willigmanna

z Leszna, że **celem Deutschtumsbundu jest oderwanie od Polski kresów zachodnich i przyłączenie ich do Niemiec.**

To też władze wewnętrzne polskie, rozwiązawszy **Deutschtumsbund, przekazały cały materjał prokuratorji z wnioskiem o wdrożenie śledztwa i wdrożenie sądowego postępowania karnego przeciw zarządom i członkom Deutschtumsbundu z par. 92, 128, 132 i 339 K. K.**

Memorjał Stresemanna w kwestji odszkodowań.

Berlin, 20. 9. (Pat.) Kanclerz Stresemann odbył kofnerencję z posłem brukselskim w kwestji odszkodowań. Poglądy swe na tę sprawę przedstawił kanclerz w memorjale, który zawiera następujące punkty:

1. **Niemcy są gotowe zaniechać biernego oporu w zagłębiu Rubry tylko pod warunkiem, że los zasądzonych i wydalonych obywateli niemieckich będzie zabezpieczony.**
2. **Niemcy gotowe zgodzić się na podwyższenie ostatniej swojej oferty odszkodowawczej.**
3. **Zabezpieczenie wypłat odszkodowawczych przez ustanowienie hipoteki na przemysł niemiecki i własność ziemską.**

Co ofiarowywują Włosi Jugosławji w zamian za aneksję Rjeki?

Paryż, 20. 9. (Pat.) Między Jugosławją a Włochami **odbywa się wymiana** not, mająca doprowadzić do następujących wyników:

1. **aneksia Rjeki** i okolic przez Włochy, wzamian za **co Włochy** gotowe są uznać zwierzchnictwo Jugosławji w porcie Barros i nad deltą.
2. **ma być dokonane** sprostowanie granic między Jugosławją a Włochami w Slawonji na korzyść Jugosławji. Jugosławja ma otrzymać wolna streię w porcie Rjeki.
3. Zawarcie traktatu handlowego między Jugosławią i Włochami.
4. Między obu państwami ma być zawarty traktat polityczny i wojskowy, umożliwiający ścisłą współpracę tych państw na Bałkanie i w Europie środkowej.

Polacy na Slasku Cieszyńskim zdobyli 600 mandatów.

Cieszyn, 20. 9. (Pat.) **Przy niedzielnych wyborach do rad gminnych na Śląsku Cieszyńskim Polacy zdobyli przeszło 600 mandatów.**

Cieszyn, 20. 9. (Pat.) Wynik wyborów do rad gminnych na Śląsku Cieszyńskim **przeszedł wszelkie oczekiwania ludności polskiej i zaskoczył tym rezultatem Czechów. Wybory odbyły się w 80 gminach powiatu cieszyńskiego i frysztackiego. W 60 gminach bezwzględne zwycięstwo uzyskali Polacy. W pozostałych zaś gminach zwyciężyli Czesi dzięki połączeniu się z Niemcami i renegatami.**

Giełda pieniężna

z dnia 21 września

Złoty polski	45.000
Marka niemiecka	0.00[17]
Dolary Stanów Zjedn.	280.000
Franki francuskie	16.600
„ belgijskie	13.800
„ szwajcarskie	49.500
Fund szterling ang.	1.273.000
Liry włoskie	12.500
Guldeny holenders	110.500
Korony szweckikie	74.300
Korony duńskie	50.650
Korony norweskie	44.850
Korony czeskie	8.400

Gdy „tam" klaskają — klaszce i lewica!...

Znakomity publicysta warszawski Wł. Rabski, którego artykuły już niejednokrotnie zamieszczaliśmy na łamach „Głosu Pom.," napisał ostatnio świetną charakterystykę polskiej lewicowości, którą w streszczeniu poniżej podajemy. Red.

Grudziądz, 21 września.

Gdyby mnie ktoś zapytał, co to jest p o l s k a l e w i c o w o ś ć, możebym po głębokim namyśle wyrozumował jakąś d e f i n i c j ę, ale wiem zgóry, że byłaby bardzo niedokładna.

Leży przedemną miesięcznik, który, rozpoczynając swói żywot, miał zamglone oblicze. Mówiono o nim: „m e t o d y ś c i". Mówiono: „m a s o n e r j a". Mówiono: „p o s z u k i w a c z e B o g a". Mówiono: „s a m i n i e w i e d z ą, c z e g o c h c ą." Wszystko było chaotyczne, nieskrystalizowane i podejrzanie . . . ostrożne. Ale czasem twarz czasopisma stała się nieco wyrazista. Wyłoniły się z mgieł charakterystyczne rysy dziwotworu, zwanego l e w i c o w o ś c i ą polską.

A zatem pokłon przed socjalizmem i leciutka pretensja, że P. P. S. jest za „rozsądna" i za mało „rewolucyjna", że jej propaganda kuleje, że zwinęła „G a z e t ę c h ł o p s k ą". No! i oferta: „Damy 200 tys. mk. miesięcznie z mnożnikiem drożyźnianym, jeźli ją wznowicie.

Rozumiemy: socjalizm z mnożnikiem!

Rozumiemy także, że w tym samym numerze odprawia się wielkie nabożeństwo z adoracją Józefa P i ł s u d s k i e g o i ogłasza się ku czci „Boga wojny" dwa militarystyczne artykuły: „O mobilizacji armji" i „Strategicznem przygotowaniu obrony". Wprawdzie jakiś Jaures lub Liebknecht otworzyłby usta i wytrzeszczałby oczy wobec tego militaryzmu socjalistów polskich, ale my już powoli oswoiliśmy się z tym peowiackim bigosem, z tym konkubinatem H i n d e n b u r g a i R ó ż y L u k s e m b u r g. Logika wprawdzie trochę dęba staje, ostatecznie jednak i to jeszcze w podziemnych kombinacjach jakoś się klei i wiąże od biedy.

Więc idźmy dalej. Przewracam karty miesięcznika i znajduję apologję kościoła narodowego i mirjawitów. Czego tam niema! Towiański, Cieszkowski, ks. Hodur i mateczka Kozłowska! Ramię przy ramieniu!

A potem dosłownie:

Od Kościoła narodowego pragnęlibyśmy się spodziewać istotnego unarodowiena, które będzie polegało na przejęciu się i przypomnieniu najpiękniejszych tradycji polskich i natchnień wielkich w narodzie proroków i myślicieli. Marzenia ich wzniosłe, genjalne pomysły nie były może utopją, skoro i dziś, w naszych czasach, znalazły zwolenników wśród ks. marjawitów, ludzi reprezentujących najgłębszy bodaj religijny kierunek w Polsce, a mimo to, a może właśnie dlatego, nie uznawanych i lekceważonych przez społeczeństwo".

A więc **kult socjalizmu, kult Piłsudskiego, kult militaryzmu i kult mateczki Kozłowskiej!** Wszystko w jednem kościołku. To się nazywa p o l s k a l e w i c o w o ś ć.

Przyznać jednak trzeba, że w zakresie polityki zagranicznej ta kręta linja naszej lewicowości staje się przedziwnie prostą. Tam niema żadnych niespodzianek. Tam zawsze zgóry wiadomo, co się spodoba P e r l o m i D i a m a n d o m, T h u g u t o m i S a n o j c o m, O k o n i o m i S m o ł o m, słowem całej paranteli czerwonej. A więc wobec okupacji Ruhry: k w a ś n a m i n a lub wyraźna fronda. Wobec zajęcia Korfu przez Włochów: zgrzytanie zębów. Wobec przewrotu w Hiszpanji: złość!

Czyżby to był strach przed faszyzmem, który za dni i w nocy niepokoi naszą lewicę? Niewątpliwie, ale wszystko to jest zarazem **zdumiewająco zgodne ze stanowiskiem Niemiec i poniekąd Anglji.** Gdy tam klaskają, klaszcze i nasza lewica. Gdy tam gwiżdżą, zaczyna gwizdać i ona. Czy Ruhra, czy Korfu, czy Barcelona, jakże pięknie orkiestra czerwona Polski gra do wtóru polityce Berlina, Londynu, no! i międzynarodowego żydostwa.

Wbrew Lidze Narodów będziemy wrzód wycinać.

Grudziądz, 21 września.

Z nietajoną satysfakcją stwierdza prasa niemiecka w Polsce „wyroki" Ligi Narodów, dotyczące mniejszości narodowych w Polsce. Mianowicie „Deutsche Rundschau", polemizując z „Dziennikiem Pozn.", który żąda niezaprzestania polszczenia b. zaboru pruskiego kosztem niemczyzny, w gwałtowny odzywa się sposób:

„Przestrzegamy — mówi ona — przed ciągiem dalszym podobnej taktyki, „nietylko polski delegat w Genewie, nietylko dzieci zamordowanego Prezydenta, lecz powaga i znaczenie państwa polskiego ponosić mogą następstwa podobnych „narodowych" idei." „Emigracja przeszło 600 000 Niemców z Polski jest bez przykładu w historji. Cofać się musimy w najciemniejsze średniowiecze, by podobnych szukać przykładów! . . . Historja przechodzi nad zachciankami sabotażu wiecznych praw sprawiedliwości przez nierozumne indywidua do porządku dziennego. Ale nie uśmiecha się ona wiecznie, umie ona się gniewać i dotkliwie karać."

„Wyroki" Ligi Narodów są, jak widzimy, wodą na młyny naszych „lojalnych" Niemców. Urosły im zaraz rogi. Występują od razu z dalszemi oskarżeniami. Skarżą się, pięścią grożą — odwetem.

„Deutsche Rundschau" krótką ma pamięć. I my czerpiemy z historji. My, którzy w żywej pamięci mamy martyrologię polską z czasów H o y m a, F l o t t w e l l a, B ä r e n s p r u n g a, G o s s l e r a, B i s m a r c k a, B ü l o w a do B e t h m a n n a, nie przechodzimy nad sprawiedliwością, nad historją do porządku dziennego.

Przypominamy sobie codziennie testament bismarckowski, rozpoczynający się odezwą:

„Bij Polaków, że zwątpieją o życiu. I wilk jest stworzeniem boskiem, a mimo to się go zabija! . . . Przypominamy sobie nie emigracje, ale wydalenie jednem pociągnięciem pióra 70 000 Polaków z granic byl. zaboru pruskiego . . .

Przypominamy sobie 150 lat ciągłego wołania ze strony Niemców: **Poloniam delendam esse! . . .**

Przypominamy sobie **lantratów, żandarmów, nauczycieli, związki hakatystyczne, kolonistów, kpiących sobie ze sprawiedliwości boskiej i ludzkiej, a przechodzących nad wołaniem Polski o sprawiedliwość, o prawa historji do porządku dziennego!**

Dla nas Polaków na kresach zachodnich wiecznem ostrzeżeniem jest głoszony „**Drang nach dem Osten**"!

Albo kresy zachodnie są polskie, albo niemieckie!

Albo prawa nasze są tu n i e n a r u s z a l n e, albo jesteśmy normadami. Jeżeli wychodzimy z założenia nienaruszalności naszych praw, wtedy musi być koniec dla Niemców z polowaniem na „wilki polskie". Czas, żeby się przekonali, że Polak dziś, nie wątpiący o życiu, **nie przestraszy się pięści niemieckiej.**

„Deutsche Rundschau", odwołująca się do Nemesis historycznej, krótką ma pamięć.

Obfita, obszerna literatura niemiecka z czasów przed i powojennych zieje na każdej karcie n i e n a w i ś c i ą dozgonną do Polski. Cynicznie przechodzi ona do porządku dziennego nad sprawiedliwością, **prawami** ludzkiemi i boskiemi.

Rozumiemy „Deutsche Rundschau", gdy ona grozi, że „sprawiedliwość umie się gniewać i dotkliwie karać". Ma ona na myśli sprawiedliwość n i e m i e c k ą. Ale ponieważ na własnem ciele doznaliśmy skutki sprawiedliwości niemieckiej, że znamy dostatecznie **kłamstwa i okrucieństwa orgeszowców bismarckowskich dlatego protestujemy przeciw wyrokom Ligi Narodów i żądamy, ażeby rząd nasz nie przestał walki przeciw niemczyźnie.**

Front zwarty przeciw niemczyźnie, i n t e n z y w n e polszczenia kresów zachodnich, przestrzeganie przepisów traktatowych do ostateczności, a nadewszystkiem interes państwa polskiego jako s u p r e m a l e x w walce z **wewnętrznym wrogiem niemieckim,** oto jedyna broń, z którą w ręku nie boimy się gniewu i kary „sprawiedliwości" niemieckiej!

Liga Narodów, siedząca za zielonymi stolikami w Genewie, teoretycznie pisać może r e c e p t y dla uzdrowienia Europy. Jak wrzód na ciele odczuwamy **gangrenujące nasze życie polityczne i gospodarcze mniejszości narodowe.**

Gdy wrzód ten wycinamy naszymi domowymi, doświadczonymi i jedynie skutecznymi sposobami, wtedy może się to Lidze Narodów p o d o b a ć lub n i e p o d o b a ć.

Może ona protestować lub zająć się wrzodem wyciętym.

W każdym razie dla nas miarodajnem może być tylko pytanie, czy w y c i n a n i e wrzodów ratuje nam zdrowie i życie.

A l f a.

Poseł Wojciech Korfanty na zjeździe w Królewskiej Hucie.

Grudziądz, 20 września.

Na zjeździe Katolickim w Królewskiej Hucie poseł Wojciech Korfanty wygłosił przemówienie, w którem mówił o spustoszeniu **moralnem**, jakie w ludziach poczyniła wojna.

Ludzkość cierpi, a cierpienia te można oznaczyć jako:

1. Nienawiść ogarniające różne narodowości i różne sfery społeczne;

2. Rozluźnienie dyscypliny społecznej pod hasłem fałszywie zrozumianej demokracji;

3. Przecenianie dóbr materjalnych tej ziemi.

Następstwa tego: Drożyzna szalona dewaluacja, spory partyjne. Jeżeli przyczynę tego zła pragniemy usunąć, trzeba dążyć do tego, by miejsca tych namiętności zajęły czyny katolickie. Byliśmy świadkami niebywałej nienawiści narodów.

Nienawiść społeczna, ujawniająca się w walce klas, powinna się usunąć przed harmonją, jakiej naucza nas Chrystus i Kościół. Trzecie zjawisko wypływające z nienawiści klasowej jest przecenianie korzyści materjalnych. Jeżeli wartość dóbr ziemskich doprowadzimy do prawdziwej granicy jeżeli uprzytomnimy sobie, że według nauki Kościoła jesteśmy tylko administratorami tego majątku, to wtedy nietylko dla dobra własnego, ale i dla dobra swego bliźniego i całego społeczeństwa i państwa będziemy pracowali. Życzę, aby zjazd tegoroczny doprowadził do tego, celu wzniosłego. Życze Wam owocnej pracy, aby ten drugi Zjazd katolicki przyniósł obfite owoce dla rodziny, społeczeństwa i całego państwa.

Chaotyczna destrukcyjna robota przywódców Z. Z. P.

Grudziądz, 21 września.

II.

Zatem widzimy, że jedna organizacja Z. Z. P. na jednym terenie pomorskim wysuwa aż 4 chaotyczne wnioski i sama nie wie, czego ma żądać. —

Co warta taka organizacja, jeśli w jej łonie niema jednolitego zdania na kwestję robotniczą?

Naszem zdaniem wnioski Z. Z. P., idące w tym kierunki, aby regulować godzinny zarobek robotników

według 3 funtów chleba

jak o to walczyły Z. Z. P. są conajmniej chybione. Na takie załatwienie zgodzić się nie możemy. —

O ile panowie z Z. Z. P. chcą opierać zarobki na podstawie funtów chleba, niech sobie opierają.

My wyciągniemy ztego odpowiednie k o n s e k w e n c j e. Robota tych panów, to tylko mydlenie oczu robotnikowi. — Dziś chleb nie może być miernikiem wartości pracy. Cena chleba zdradza tendencie wahadłowe, nam trzeba oprzeć wartości pracy na zasadach trwałych. na ogólnie przyjętych normach. któreby wyrażały istotna wartość pracy i były tej pracy odpowiednikiem. —

A teraz jeszcze jedna kwestja bardzo ważna. Rzuca ona pewne

światło na postępowanie

panów **Statkiewiczów. Zagierskich** i innych socjalizujących panów z Z. Z. P.

Możeby ci panowie zechcieli nam powiedzieć, jaka była treść tej w y w r o t o w e j **odezwy, którą drukowali**. jednakże nie odważyli się rozrzucić jej pomiędzy robotników, ze względu na to, że spostrzegli się wprawdzie późno. ale jeszcze w porę, **że odezwa ta** o charakterze podburzającym **mogłaby niemiłe wywołać** dla Z. Z. P. następstwa. —

Głośno się mówi w sferach robotniczych o tej odezwie. —

I jeżli wolno nam wyrazić pewne żdziwienie, a właściwie żal, to skierujemy te uczucia **do p. Bobowskiego. syndyka C. Z. Pr.,** który o wszystkich tych sprawach był poinformowany,

znał treść odezwy,

to jednakże wziął tych panów w obronę, nie podzielił się z nikim tak rewelacyjną wiadomością i nie poinformował o tem kogo należy. —

W ten sposób szkodnicy ruchu robotniczego zostali przykryci płaszczem milczenia. —

A szkoda, wielka szkoda. —

Możeby światło dnia oświeciło te ciemności, jakie zalegają na terenie Z. Z. P.

Nie o wszystkich sprawach tu mówimy, bo jest ich cała litanja, może będziemy mieli okazję w tych wszystkich sprawach się rozwieść szerzej. —

Jak wygląda wasza robota, Panowie ze Ziednoczenia Zawodowego Polskiego.

Głosicie się być przyjacielami i opiekunami warstw pracujących, a swą robotą szkodliwą i nieobliczalną prowadzicie tego

robotnika na manowce.

Posługujecie się nim, jako narzędziem dla celów politycznych. —

I, niestety, robotnik bałamucony daje się wam powodować ze szkodą dla swych żywotnych interesów. —

Lecz przyjdzie czas, przyjść musi, że ten robotnik uwolni się od was zupełnie. —

W interesie tego robotnika życzymy mu, aby się to stało jaknajprędzej. —

Robotnik dziś w rozpaczliwem znajduje sie położeniu, lecz lwią część tej krzywdy, jaka się dzieje robotnikowi. jest waszem dziełem. Wy go tłumanicie, wy go ogłupiać chcecie, aby tym prędzej na **jego barkach wydźwignąć się w górę.** —

Za dzisiejsze położenie robotnika wy jesteście o d p o w i e d z i a l n i, panowie z Z. Z. P. —

Robotnik polski już przejrzał. On się budzi

przeciera oczy

i z przerażeniem patrzy dokąd go przywódcy Z. Z. P. wiodą. —

Topnieją wasze szeregi, obałamucony przez was robotnik i ten, który jeszcze uczuć narodowych się nie wyzbył, wstępuje w nasze szeregi. —

Niezadługi już czas, **gdy pod sztandarem Chrześcijańskich Zw. Zaw. skupią się masy pracującego ludu robotniczego,** który wykuwać chce swą dolę pod sztandarem z a s a d C h r y s t u s o w y c h, ogólno-polskich, a nie chce iść na pasku jakichś m g l i s t y c h frazesów i **wywrotowych haseł, które idą na rękę żywiołom** antynarodowym. —

Chrześc. Zw. Zaw. wytknął sobie zasady prawdziwie i

szczerze narodowe

i w myśl tych zasad rozwija owocną akcję polepszenia doli robotnika. —

Nad referatem powyższym wywiązała się obszerna dyskusja, w której udział brali poseł N o w i c k i, kolega G o r l e w i c z i inni, potępiając robotę **Zjednoczenia** Zawodowego Polskiego.

J. Nowak, sekr. Chrześc. Zw. Z.

List z Górnego Śląska.

Szkoła mniejszości a głód w Niemczech. — Rozruchy w **Bytomiu. — Zaniedbanie rządowe** w sprawie rozliczeń **majątkowych z Niemcami. — Brak map katastralnych. — Zarządzenie, które wypędza markę polską do Niemiec. — Spór Sejmu Śląskiego z Rządem o kompetencje.**

Katowice, 18 września.

(Od naszego korespondenta górnośląsk.)

Śląsk żyje pod znakiem t. zw. szkół mniejszości.

Sprawa ta u nas inaczej się przedstawia, niż w innych **dzielnicach** naszego Państwa, bo sprawę tę reguluje **jeszcze**

konwencja genewska

Wnioski o szkołę mniejszości rodzice stawiać muszą 9 miesięcy przed rozpoczęciem roku szkolnego, a zatem jeśli chodzi o obecny rok szkolny, termin preklusywny był 30 listopad 1922. Wniosków wpłyneło od Niemców wiele i pozgłaszano nawet nieboszczyków i niemowlęta.

W zimie i z wiosną rb. dużo wniosków cofnięto ku wielkiemu oburzeniu delegata Ligi Narodów w komisji mieszanej czuwającej nad wykonaniem konwencji genewskiej.

Władze polskie, jak zwykle z gestem szerokim, wydały

orędzie do swych organów,

że każdemu, obojętnie czy cofnął wniosek lub nie stawił wogóle wniosku wolno mu posyłać dzieci do polskiej lub do niemieckiej szkoły. Skutek tego rozporządzenia jest ten, że rodzice nawet i znaczna liczba tych, którzy wnioski o niemiecką szkołę stawili, posyłają swoje dzieci do szkoły polskiej. Szeroka ręka polska tu zwyciężyła.

W części niemieckiej Śląska. gdzie żyje

przeszło 700 000 Polaków

dopiero 16 szkół „polskich mniejszości" stworzono, w których liczba dzieci wskutek terroru niemieckiego maleje. Poza terrorem Niemcy stosują tam inne perfidne metody. Dają bowiem dziatwie darmo podręczniki szkolne ale tylko niemieckie, zaś polskie dziecko musi polski podręcznik kupić.

Dzisiaj wprawdzie w Niemczech robotnicy

pobierają miljardy,

jednakże panuje wśród nich nędza i głód. Nędza ta wpływa na frekwencję w polskich szkołach. Głód pochłania już na niemieckiej części Śląska swoje ofiary **Ludzie umierają na ulicach.**

O wypadkach takich donoszą z Raciborza, Opola i Gliwic. Wskutek głodowych rozruchów w Bytomiu

wiele ludzi uszło z niemieckiej części na polską, gdzie wprawdzie też jest drożyzna, ale wszystkiego można nabyć. W Bytomiu podczas

rozruchów głodowych

policja zabiła 9 ludzi i cały szereg zraniła.

Komuniści zamierzali opanować magistrat, jednakże odparto ich **bez rozlewu krwi.** Pomimo że stłumiono pierwsze ruchy w Bytomiu nie jest jeszcze spokojnie. Tworzą się tam obecnie bandy, które plądrują składy konfekcyjne i inne, ale nie żywnościowe.

Prasa polska podnosi energicznie przeprowadzenie

rozliczenia mienia

dawniejszej „prowincji śląskiej". Sprawa ta, pomimo, że już rok minęło od przejęcia Śląska, nie została załatwioną.

(Dokończenie nastąpi.)

Sprawa odbudowy Teatru grudziądzkiego.

Grudziądz, 19 września.

Aktualnym tematem codziennych rozmów nie przestaje być sprawa teatru i ofiarności społeczeństwa na cele odbudowy, czy też wzniesienia nowego gmachu. Społeczeństwo nie może przeboleć utraty własnego budynku.

Rozmawiałem z wybitnymi przedstawicielami naszego grodu.

— Jak pan czuje się w nowym prowizorycznym liceum? pytam się znajomego radcę.

— Wie pan, że może sala „Tivoli" i ładniejsza, ale zawsze ciągnie mnie do miejsca starego. Tam się jakoś inaczej czuło, bardziej swojsko.

— Kwestja przyzwyczajenia, odparłem.

— Tak kwestja przyzwyczajenia — możliwe. Sądzę nawet, że po kilku miesiącach, gdyby wypadło nam wynieść się z „Tivoli" to również na innym miejscu będzie jakoś nieswojo, dziko. Zresztą, kończy radca, „Jak się człowiek przyłoży, to i w piekle niezgorzej".

Ofiarność społeczeństwa na cele odbudowy, jest wielka. Prawda! Mówi się o **miljonach.** — Zawrotne te sumy **nie zawierają jednak odpowiedniej treści życiowej.**

Na teatr zebraliśmy wielkie sumy, ale pozytywnie nikłe liczby.

Słowem wobec ogromu katastrofy jest to kropla nawet nie w szklance wody, ale chyba kropla w rzece.

Spieszcie się obywatele.

Wyborna jest sposobność złożenia egzaminu ze swego patrjotycznego uczucia. —

Czy chcecie, żeby świadectwo wypadło ujemnie? Jak jeden mąż pospieszmy ze swym groszem.

Ludzie **zamożniejsi**, którym fortuna nie jest ...cochą do was zwracamy słowa serdecznej prośby.

Czyż trzeba jeszcze powtarzać i przynaglać?!

Z ostatniej chwili.

Utworzenie sowieckiej republiki mongolskiej.

Ryga, 20. 9. (PAT). Z moskwy donoszą, że rząd sowiecki ogłosił dekre to utworzeniu sowieckiej republiki mongolskiej.

Parlament Rzeszy zwołany na dzień 20 września.

Berlin, 20. 8. (PAT).

Parlament Rzeszy zwołany został na dzień 20 b. m. Oczekują, że na jednem z pierwszych posiedzeń kanclerz Stresemann wygłosi mowę o polityce zagranicznej państwa.

O tańszy opał dla ludności ubogiej i pracowników państwowych.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dn. 20 bm. przeprowadziła gruntowną dyskusję nad sprawą **zaopatrzenia ludności ubogiej i pracowników państwowych w węgiel na zimę.**

Kopalnie zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego do dyspozycji komisarza dla zwalczania drożyzny oddało na przeciąg 6 miesięcy po **8.000 tonn węgla miesięcznie.**

Pertraktacje z kopalniami Zagłębia Górośląskiego rozpoczną się niebawem.

Rozdział węgla odbywać się będzie przez związki, kooperatywy, oraz inne organizacje. —

Funkcjonarjusze państwowi otrzymają dodatek na zakupy zimowe.

Warszawa 20. 9. (PAT). Rada ministrów uchwaliła wniosek p. min. skarbu w sprawie sposobu wypłaty pensyj urzędniczych, przyczem **postanowiono wypłacić niezwłocznie funkcjonarjuszom państwowym tytułem jednorazowej zapomogi**

Co pisze prasa całej Polski o pożarze Teatru grudziądzkiego?

Grudziądz, 21 września.

„**Kurjer** Lwowski" w obszernem streszczeniu podaje za nami szczegóły pożaru Teatru Miejskiego w Grudziądzu.

Teatr Miejski doszczętnie spłonął!!

Hiobową tą wieść jak grom z jasnego nieba spadła na mieszkańców naszego grodu, pisze „Głos Pomorski"

Świątynia sztuki na kresach zachodnich nie istnieje!

Straty materjalne są nieobliczalne.

„**Gazeta Codzienna**" (Lwów) w słowach pełnych zrozumienia i współczucia pisze o spaleniu się Teatru Miejskiego: Szczegółowo omawiając sprawę konieczności istnienia **Teatru w Grudziądzu „Gaz. Codz."** pisze:

Teatr polski w Grudziądzu doszczętnie spłonął. Obecnie dowiadujemy się szczegółów towarzyszących temu pożarowi, którego pastwą padła placówka polskiej kultury na odzyskanem niedawno z pod germanizacyjnych wpływów Pomorzu.

Artykuł pisma powyższego kończy się gorącym apelem, skierowanym do społeczeństwa polskiego:

Gmach teatralny niedawno był skonstruowany. Społeczeństwo i państwo polskie winny ponieść wszelkie ofiary, by odbudować w jaknajkrótszym czasie ten przybytek polskiej sztuki i kultury.

„**Pomorzanin i „Drwęca"** informują swych czytelników o klęsce, jaka spotkała nasze miasto.

Na marginesie.

Gody weselne wśród arystokracji polsk.

Onegdaj na zamku Lubowla w Małopolsce, stanowiącym własność Andrzeja **hr. Zamojskiego** i Karoliny z książąt de **Bourbon** został pobłogosławiony związek małżeński między ich córką **hr. Karoliną** a księciem **Renierem de Bourbon.**

Z okazji tej uroczystości rodzinnej odbył się w Drużbach na zamku Lubowla bardzo liczny

zjazd krewnych

zarówno p. młodego jak i panny młodej.

Z pośród osób przybyłych wymienić należy: ln-de Caserte ks. de Bourbon — matkę pana młodego oraz jego siostry ks. **imakulatę de Bourbon** z małżonkiem księciem saskim, ks. Pie Ludwikową **Orleańską de Braganca, ks. Beppę de Bourbon,** a nadto: don **Pedra d'Orleans Bragance z małżonką,** ks. **de Calabre** z córką **Marją Antoniną, ks. Filipa de Bourbon,** jako przedstawiciela

króla hiszpańskiego. ——

Ze stron panny młodej wymieniamy jej krewnych: braci **hr. Franciszka i Jana Zamoyskich,** stryja jej **Adama hr. Zamoyskiego,** prezesa Zjednoczenia polskich stowarzyszeń z Warszawy, z Zamoyskich hr. **Zofję Władysławową Sobańską,** żonę posła polskiego w Belgji, **Stefanową Różę Brzozowską,** **Albertową Wielopolską,** ks. **Romana Sanguszke,** Rom. **Grocholskiego,** **Jerzego i Wład.** hr. **Jezierskich,** pp. **Friman** oraz w. in. osób ze sfer towarzyskich z Polski oraz z sąsiedztwa. —

W uroczystości brała również udział miejscowa

ludność słowacka,

która w barwnych swych strojach ludowych witała nowożeńców. Związek małżeński pobłogosławił ks. Marjan Blaha biskup bańsko-bystrzycki.

Jego Świątobliwość papież nadesłał nowożeńcom

depeszę gratulacyjną, —

a nadto pismo odręczne z błogosławieństwem apostolskiem.

Król hiszpański nadesłał pismo gratulacyjne, w którem zaznaczył, iż żona księcia młodego korzystać będzie ze wszystkich praw i tytułów, należnych małżonkowi.

Państwo młodzi pozostaną przez czas pewien

na zamku w Lubowli, ——

poczem po złożeniu wizyt w kilku siedzibach Zamoyskich w Polsce, wyjadą do Hiszpanji, gdzie pan młody służy jako oficer huzarów w gwardji królewskiej.

Figliki sportowe.

Jak bokser Buttling Siki został księciem krwi?

Przez długi czas głośny bokser Francuz Carpentier zaćmiewał sławą i powodzeniem swych kolegów z za kanału, aż wreszcie pokonał go anglosaski atleta, Dempsey. Lecz dziś nowe gwiazdy na tem polu, zagrażają angielskiej supremacji.

Jedną z nich jest szampjon francuski Crtki, były żołnierz i bokser w wyższym stylu, druga murzyn senegalski Buttling Siki, zabawny typ, o którym obiega tysiące anegdot.

Czarny ten siłacz popisywał się już w Anglji i Irlandji, gdzie spotkała go charakterystyczna przygoda.

Rewolucjoniści irlandzcy z obozu de Valery, mniemając, że urządzanie widowisk sportowych nie licuje z grozą położenia, powzięli zamiar zastrzelenia Sikiego, zapowiadając to bez ogródki, za pośrednictwem plakat.

Wobec tego rząd wolnego państwa, jak się obecnie mianuje Irlandję, przydzielił szampjonowi silną eskortę, która strzegła go przez cały czas jego pobytu. Siki nie dorozumiewając się, że chodzi o jego skórę, widział w tem zaszczytne wyróżnienie i w naiwnej swej dumie, poczuł się odtąd co najmniej księciem krwi.

Powróciwszy więc do Francji, sprawił sobie bogaty strój książęcy, w stylu czarnych plemion i promenuje się w nim po ulicach Paryża. Jest też wielce zdziwiony, że republika francuska nie traktuje go z tem samem odznaczeniem, co Irlandja.

Zwycięstwo towarzyszy dotąd stale Sikiemu na arenie wszechświatowej, a że poczytuje się on za czarnego Francuza, jest to więc jeden więcej rywal dla sportu angielskiego

Upadek ukraińsk. partji Trudowej w Galicji Wschodn

Lwów, 14 września.

Ukraińska Partja Trudowa, przegrawszy kampanię, zaczętą na wszystkich frontach, i rozdzieliwszy **się** na małe i wrogie sobie partje, chyli się stanowczo **ku upadkowi.**

Mimo wieców agitacyjnych, dla których **wyzyskują** nawet odpusty cerkiewne i mimo, że na mówców **zapraszają** posłów wołyńskich, bo tamtejszych **krzykaczy nikt** słuchać nie chce, wybitniejsi działacze usuwają **się z pod** wpływów, a włościanie odwracają się od niej.

Jedyny organ tej partji „Diło", straciwszy dawnych zwolenników, **bojkotowany,** doprowadzony do upadku materjalnego, zmniejszył już objętość pisma do połowy Powszechnie twierdzą, że likwidacja Partji Trudowej musi nastąpić już w najbliższym czasie. Wybitny udział w przygotowaniu pogrzebu Partji Trudowej biorą udział także **ruskie koła klerykalne,** które chciałyby uchwycić ster społeczeństwa ruskiego w swe ręce dla ratowania bardzo **podkopanego autorytetu cerkwi.**

Znowu wielka afera paskarska.

Bydgoszcz, 15 września

Od naszego korespondenta).

Przed kilku dniami odbyła się w Bydgoszczy gruntowna rewizja magazynów znanej i głośnej **firmy żydowskiej Bracia Mazur przy ul. Jagiellońskiej.**

W magazynach znaleziono **ogromne zapasy towarów** i okropne nieporządki: Medzy innemi około **200 worków kawy i tyleż kakao,** które według orzeczenia znawców pochodzą z 1919 r.

Niesłychanie wprost **niechlujstwo** zatruwało wyziewami całe sterty nagromadzonych towarów (iście żydowski porządek).

Na mocy protokółu, który policja w asystencji **p. Rybickiego** spisała, **prokuratura opieczętowała magazyny firmy Bracia Mazur** a **odpowiedzialnego kierownika (żyda) osadziła w więzieniu.**

Kronika telegraficzna.

W Bułgarji wykryto spisek komunistyczny, składający się z 60 osób.

*

Pisma czeskie z uznaniem mówią o programie działalności finansowej ministra Kucharskiego.

*

Do Katowic przybyła wycieczka bułgarska.

*

W Niemczech została zamknięta subskrypcja na pożyczkę złotą.

Teatralja.

Dezercje teatralne.

Upadek teatru J. Słowackiego w Krakowie.

Wśród tych przesileń i dosłownych trzęsień ziemi teatralnej, jakiemi zaczyna się każdy sezon, najsilniej ze wszystkich teatrów dotknięty i uszkodzony został **krakowski miejski**

Spustoszeń dokonała w nim nie sama Warszawa, która z natury rzeczy co roku ograbia i będzie ograbiać wszystkie sceny prowincjonalne, ale sąsiedzka, jak pies z kotem żyjąca z miejską imprezą „Bagatela".

Pisma krakowskie wyliczają iminnie szczerby, powstałe w personelu dramatu miejskiego, wyliczają z niepokojem, niepewne, jaki będą dalsze losy sceny im. J. Słowackiego.

Nieszczęsna ta placówka o najświetniejszej przeszłości żyje od szeregu lat — tak się dużo złożyło — samemi klępokolenie, opierzy jako tako i zacznie umiejętnie chodzić po deskach scenicznych, natychmiast grozi miastu katastofa: wyfrunięcie takiego młodego, ubarwionego talentem ptaka. Straty wszakże tegoroczne przechodzą całą dotychczasową praktykę niepowodzeń.

Oto ustąpili ze zgranego, świetnie wyćwiczonego personelu tacy aktorzy-reżyserzy, jak Sosnowski i Zygmunt Nowakowski, bez których jest niemożliwością tknąć się wielkiego repertuaru. Za nimi poszli bardzo zdolni amant Niewiarowicz, świetny komik Zbucki, utalentowany Krasnowiecki i Modrzewski, oraz cała falanga talentów niewieścich: Pancewiczowa i Żmijewska. Modżewskie matka i córka, Kazicka-Gallowa, Hańska, Nosarzeska i Orlikówna. Przypomina to wywołany niegdyś tyranją Solskiego, pamiętny „eksodus" aktorski z roku 1912, po którym teatr krakowski zamienił się w coś podobnego do szkoły dramatycznej.

Podobny stan grozi dyrekcji Trzcińskiego, który kręci się jak może, żeby uratować sytuacje: sprowadza na pokaz we „Fircyku" Osterwę, obiecuje występy Solskiej i Wysockiej, ale w gruncie rzeczy dziury personelu musi zaciągać i łatać rekrutami, zdobywanymi, gdzie i jak się da. Jeśli wyćwiczy ich w sprawne wojsko aktorskie, dokaże naprawdę ten dyrektor-entuzjasta cudu, na który czeka niebardzo zadowolona takiem stanem sprawy publiczność krakowska, najgrymaśniejsza w Polsce.

N a czasie

Rzeczy ciekawe.

Starożytny teatr rzymski w Paryżu.

Starożytny teatr rzymski w Paryżu, a mianowicie jego dość dobrze zachowane resztki, położone między rue Monde a rue Linne w pobliżu Ogrodu zoologicznego, mają być po wiekowem zapomnieniu i zaniedbaniu zużytkowane dla celów publicznych.

Część mianowicie areny zamieniona zostanie na dodzaj skweru z trawnikami i klombami kwiatów i będzie służyła za ogród publiczny dla sąsiedniej dzielnicy miasta. Natomiast na właściwym amfiteatrze powstanie scena do przedstawień wieczornych na otwartem powietrzu, z odpowiednią ilością siedzeń i wspaniałem oświetleniem elektrycznem.

O nowy taniec.

Niski poziom tańca współczesnego i jego strywjalizowanie zaczynają już budzić zrozumiałą reakcję i to wśród samych tancerzy-specjalistów. Inicjatywę do podniesienia tańca i uszlachetnienia go daje — Ameryka. Mianowicie amerykańscy mistrze tańca ogłosili w pismach konkurs na skomponowanie nowego rytmu tanecznego, celem zastąpienia ohydnego foxtrotta, który sobie znalazł obywatelstwo na całym świecie. Poziom tańca zależy, rozumie się, od poziomu muzyki, a jazz-band jest ostatnim chyba wyrazem trywjalności.

Oby nowy rytm o harmonijnie czystych gestach wyparł ze sal balowych te obrzydliwstwa egzotyczne, które się w nich obecnie rozpanoszyły.

Rozwody na kredyt.

Jeden z adwokatów paryskich ogłosił przy pomocy afiszów i inseratów, że przeprowadza sprawy rozwodowe na kredyt. Ponieważ niejedno małżeństwo, któreby chętnie rozwiązało więzy małżeńskie cofało się w ostatniej chwili zniechęcone tem, że wysokie adwokackie honorarjum, musi się płacić z góry — więc ów adwokat postanowił ułatwić rozwody, ofiarując je podobnie jak me-

Z ruchu wydawniczego.

Ku uczczeniu 150 rocznicy zgonu ks. Stanisława Konarskiego i ustanowienia komisji Edukacji Narodowej wydała **„Książnica Polska T. N. S. W." broszurę o „Wielkiej reformie szkolnej Ks. St. Konarskiego i komisji Edukacji Nar."** pióra **Dra Franciszka Majchrowicza.**

W niewielkiej tej książeczce zestawił autor wszystkie rezultaty badań w tej kwestji aż do czasów najnowszych. nie pomijając żadnej ważniejszej publikacji, korzystał nawet ze źródeł rękopiśmiennych, ze zbioru manuskryptów, odnoszących się do dziejów wychowania i szkół w Polsce, przechowanych w zbiorach Osolineum.

Zajęcie czytelnika obudzi zwłaszcza ostatni rozdział p. t. „Dola i niedola Komisji Eduk. Nar.", w którym skreślono „powódź" przeciwności, które miała do zwalczania, drogi i drożki, niezawsze szlachetne, jakiemi opozycja działała, dążąc do obalenia nienawistnej dla siebie, a tak błogosławionej dla narodu działalności Komisji.

Dziełko dra F. Majchrowicza, któremu dano wykwintną szatę zewnętrzną, ilustrowane bogato, odda niewątpliwie cenne usługi w czasie obchodów uroczystych, które ku uczczeniu wielkiego święta szkoły polskiej w połowie października br. w całej Polsce mają być urządzane.

Poezje.

Usta mi twoje zakwitają rzewnie.

Sączy się nektar z kryształowej czary
Gdzieś o fontanny bije woda kruźe..
Gdzieś może w świecie zakwitają róże
Może dusz młodych wstają nowe wiary.
I kwitną kwiaty w bieluchne okiście
I na pierś kładą białych listków roje..
Niech mi się zdaje, że to oczy Twoje
Łkając rzucają zamiast łez te liście.
W mroku snującym po zakątkach baśnie
Choć nikt nie tuli mnie dłońmi białemi
Wiem, że nie jestem sam tutaj na ziemi
W okiściach usta twe zakwitną kraśnie.

Zgrzyt.

Wiadomości bieżące.

Kalenarz: Sobota Maurycego Wschód słońca 5.46 zachód 55.9 Wschód księżyca 5.8 zachód 2.36

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Jutro w sobotę wystawia Teatr Miejski w Tivoli miłą komedję Fijałkowskiego p. t. „Pan Poseł".

W głównej roli wystąpi dyr. Hryniewicz

Uroczystość w poznańskich Grobach Zasłużonych.

W niedzielę 14 października odbędzie się uroczyste złożenie do Grobów Zasłużonych na św. Wojciechu w Poznaniu prochów Józefa Wybickiego, generała Michała Sokolnickiego, generała Amilkara Kosińskiego i pułkownika Andrzeja Niegolewskiego.

„Komitet Budowy Grobów Zasłużonych", wydał już odezwę wzywającą wszystkie organizacje, korporacje, zrzeszenia cechy i bractwa do wzięcia udziału w tej uroczystości. Delegacje mają przybyć ze skromnemi wieńcami i napisem na drążku jaką ziemię lub jakie miasto dana delegacja reprezentuje. Komitet prosi również o składanie ofiar na Groby Zasłużonych.

Odczyt Przybyszewskiego w Krakowie

S. Przybyszewski zjechał do Krakowa, aby wygłosić odczyt na fascynujący temat: „Szatan, czarownice, czary"... Autor „Dzieci szatana" śladem Strinberga, a stylem Dostojewskiego już nie budzi tej ciekawości, bo przeżył się z modernizmem.. Dość przeczytać na ten temat wyborne studjum o Hacusumie Kołaczkowskiego, a zresztą może są jeszcze ciekawi tych literackich nowinek ongi „modnego" Przybyszewskiego...

Tempora mutantur!

Verba veritatis.

Dochodzą nas wiadomości że **grudziądzka** straż ogniowa czuje się dotknięta sprawozdaniem o pożarze Teatru, zamieszczonem w numerze 211 „Głosu Pom." Nie jest zwyczajem naszym odpowiadać na różne pogłoski, mające za treść krytykę naszej **publicystycznej** działalności, tymbardziej jeśli odgłosy ludzi dotkniętych naszymi artykułami, przekraczają granice, jakich kulturalnemu człowiekowi nagdy przekroczyć nie wolno.

Zabierając w niniejszej notatce głos, czynimy to jedynie w celu **sprostowania błędnej opinji jaka si ęrzekomo utarła w kołach strażackich, opinji, będącej wynikiem nieuważnego przeczytania naszego artykułu, w którym każdy umiejący jako tako czytać dopatrzy się tylko najwyższej pochwały dla naszej straży ogniowej.**

Krótki ustęp, w którym mówiliśmy o braku hydrantu, o sikawkach, będących w stanie wymagającym naprawy, i o braku nowoczesnch przrządów technicznch **nie godzi w instytucję strażacką i nie jest kwestjonowaniem sprężystej działalności straży przy pożarze Teatru, ale raczej podkreśleniem tego, że przy tak prymitywnych środkach ratowniczych straż ogniowa wszystko zrobiła co zrobić mogła.**

Tyle tylko.

Kończąc naszą notatkę, pozwolimy sobie teraz dopiero na wyraz **krytyki,** pod adresem straży ogniowej, że sposób oddziaływania na opinję swoich członków, jak to miało miejsce na zebraniu pod „Złotym Lem" jest conajmniej **grubą nietaktownością** i że redakcja nasza zawsze jest gotowa udzielać wszelkich wyjaśnień, jeśli chodzi o treść naszego artykułu.

Oświadczamy przytem, że wolność krytyki jest przywilejem prasy i **że nigdy nie da się ona sterroryzować urabianiem opinji, choćby ta nieprzychylna względem nas opinja pochodziła od tak godnej instytucji, jaką jest straż ogniowa.**

Wojewódzki sąd zatwierdził rozwiązanie Chojnickiego Deutschtumsbundu.

W wojewódzkim sądzie administracyjnym w ubiegły wtorek rozpatrywano **skargę chojnickiej filji Deutschtumsbundu przeciwko rozwiązaniu powyżej wymienionej filji.**

Rozprawie przewodniczył prezes sądu p. Eckhardt, organizację zastępował członek zarządu tejże **p. Schulz,** stanowisko władz administracyjnych popierał nadkomisarz Lisowski.

Wywody przedstawiciela Deutschtumsbundu sąd uznał za niewystarczające, wobec czego sąd administracyjny po naradzie **poczynione zarządzenia władz administracyjnych uznał za prawomocne.**

Zjazd Hallerczyków.

Z Król. Huty donoszą: Górnośląski Związek Hallerczyków, odbył 11 bm. walny zjazd, na który rzybyło około 1000 delegatów z różnych placówek. Delegaci wzięli udział w nabożeństwie w kościele św. Józefa w **Królewskiej Hucie,** poczem uformował się pochód przez miasto do sali obrad przy ul. Wolności. Zjazd zagaił przez chorągwi śląskiej Stanisław Zagoła. Ze sprawozdania poszczególnych placówek wynika, że **organizacja Hallerczyków na Górnym Śląsku rozwija się pomyślnie.**

Przedstawiciel głównego zarządu związku Hallerczyków w Warszawie odczytał rezolucję, wyjaśniającą ideologię związku Hallerczyków oraz jego cele i zadania, poczem zabrał głos poseł **Korfanty,** który w dłuższem przemówieniu podkreślił **konieczność służenia idei narodowej** i przeciwstawieniu się w walce klas oraz przedstawił zabiegi rządu polskiego **nad utrwaleniem wpływów polskich na Śląsku.** Reszta obrad poświęcona była sprawom dalszego rozwoju chorągwi.

Kazimierz Wielki.

Po wichrach i zamieszkach w walce o podziały, po zamieszkach, które rujnowały kraj do szczętu — dziwnem zrządzeniem losu wstępuje na tron polski jeden z największych naszych gospodarzy królów — **Kazimierz Wielki.**

Ciągłemi swarami słabnącej Polsce przyszedł w pomoc mąż silny, rozumny aby rysujące się ściany nawy państwowej żelaznym ująć pierścieniem.

Rozumiał i czuł genialny duch Kazimierza, że dla życia narodu nie wystarczą sama potęga żelaza; rozumiał, że najszersze granice fizyczne nie stanowią jeszcze siły prawdziwej, jeśli duch narodu nie wyleci hybkim wybiegiem ponad wytyczne granic słupce.

Postanowił więc on Król Wielki zaprzestać wszelkich wojen i raczej stratę ponieść, niżby znów krew i ból rzucić na naród.

Dlatego poniechał krwawej miecza pracy, a zmienił ją na życiodajną pracę pokoju.

I Polska, czasu rządów Kazimierza urosła jak nigdy. Moc i potęga imienia polskiego szła szeroko, rozlewnie po świecie — i ściągała wielu znakomitych gości, którzy szli patrzeć na dzieło Kazimierza.

Acudu tego przeobrażenia dokonała nie siła, lecz praca i oświata....

Ostatni siedział Piast na tronie, człowiek, z rodu tych, o których tak prawdziwie powiada poeta:

„Pany to dumne, śmiałe i ogromne, władołudy potężne, coś jakby baśń ... Oczy jako jeziora świetne w ostrem zimnie porannem w górach; broda długa kędzierzawa; czoło jak stal obucha odwróconego ku patrzącym topora; wąsy długie z chłopska; i usta rozkazodawcze; korona na głowie złota, rubinami sadzona — to Piastowie....."

(Kazimierz Przerwa-Tetmajer).

Od chwili zmartwychwstania Polski — po długich latach niewoli — latach, które zrysowały znów ściany naszej nawy państwowej — modlimy się o gazdę podobnych Wielkiemu Kazimierzowi.

Duch jego ogarnąć musi nas, musimy przedzierżgnąć się w budowniczych — stłumić nabyte długą poniewierką walk instynkty krwiożercze — musi u nas powstać czyn budowniczy.

— — — — — — — — — — — —

Do potężnej, zwracającej swą wielkością postaci Kazimierza legnęła wyobraźnia twórcza poetów, zwłaszcza poetów doby ostatniej.

Jednym z najwspanialszych hołdów duchowi Wielkiego Króla, jakie złożyli poeci polscy — jest wspaniały nieporównany poemat Stanisława Wyspiańskiego p. t.: „Kazimierz Wielki".

Niebywałą intuicją twórczą wczuł się ten największy poeta Polski dzisiejszej — w psychikę pracy Kazimierza, w jego znaczenie i zasługi, a wstawiwszy w serce „Króla chłopków" jaśń odczucia poetyckiego, rozświetla tę wielką duszę pierwiastkowo słowiańską.

Niezrozumianą jest pieśń Wyspiańskiego o „Kazimierzu Wielkim" — a znana jest tylko nielicznym — a przecież to pieśń, jakich nie spotkać wiele, której równej, według niektórych, darmo by szukać po skarbach literatury świata.

Wogóle dziwna jest nasza natura, kochamy tylko rzeczy przyziemne., poezja nie bierze nas — uznajemy wprawdzie — że Mickiewicz jest genialny, ale wolimy banialuki Mniszkównej, uznajemy, że gdzieś na zaprószonych półkach starych bibljotek leży stos pięknych książek — ale przeczytać którąś z nich — o nie! Wszak po nią trzeba wyciągnąć rękę: — lepiej brać rzeczy tąkie, które same pchają się swoim bezsensem.

A tymczasem życie nam płynie, jałowe, bezbarwne znaczone etapami senzacyjnych premjer kinowych — nie wiemy nic, że obok przechodzi mocarz ogromny i w ciszy szepta słowa niezapomnianych prawd....

Pewnie, że „Kazimierza Wielkiego" z początku trudno przyjdzie pojąć, ciężko się będzie włożyć w styl jędrny genialnego poety.....

Ale, kiedy wejdziecie w świat ten — wtedy dusza wasza rozszerzy się i rozsłoneczni — staniecie się odpowiednikami wielkich idei, a na szare ścieżki waszego życia padną niewiędnące kwiaty prawdziwego piękna...

— — — — — — — — — — — —

Posłuchajcie! Nie poruszą wam jakiejś utajonej struny w waszem sercu te wspaniałe, a tak zrozumiałe słowa . . .

W dzień pogrzebu Kazimierza Wielkiego —
. . . „Nad miastem padło posępne milczenie,
Snuły się ludy żałobne, jak cienie
Ciche, — jak owe cienie eliżejskie,
Już modlitwami nawet nie szemrząc;
Jeno półusty szeptając swe wiejskie
Chorały — duchem wzniesione, marząc . . .
— — — — — — — — — — —
A grają im dzwony ze wszystkich kościołów,
A szumią, łopocą szarfami przyczołów
Chorągwie, proporce pogrzebne.
A idą posępni ze wszystkich kościołów
Z echami, wieńcami, co kwietne pachnące
W tysiące były liczone . . .
I chłopy sukmanne i pany strojone,
W ponsowe żupany, delije . . .
I dziewki przekrasne, panięta przejasne,
Jaśniejsze, niż białe lilije"

Jaka gigantyczna moc wieje z tych prostych wierszy. —

Jaka bezpośredniość odczucia i śmiałość wyobraźni. Wszak prawda, że słyszycie w tych wierszach te straszną żałość, jaka zawisła nad miastem? — usłyszeliście?

Poeta mówi do serca, a wy przecież macie serca, jeno odrzucić trzeba na chwilę przyziemność i ten wieczny pęd za złotem . . .

J. K.

Wieczorem odbył się koncert, a następnie zabawa koleżeńska.

Marszałek Piłsudski nie przyjął gaży.

Komisja gospodarcza sztabu generalnego przesłała marsz, Piłsudskiemu należną mu za trzy ubiegłe miesiace gażę marszałkowską.

Marsz. Piłsudski **odmówił przyjęcia gaży,** motywując ten krok okolicznością, że obecnie żyjemy pod znakiem **oszczędności,** a ci, co funkcji swych nie pełnią, nie powinni też pobierać pensji. Marszałek zaś nie pełni obecnie swych funkcji wojskowych.

Emigracja do Ameryki będzie zatrzymana.

Jak donoszą z Warszawy, z końcem września konsulat amerykański przerwie wydawanie kart wstępu.

Na niespełna 7.000 wiz, które konsulat amerykański jeszcze duzielić może, jest około 46.000 kandydatów, gdyż tyle jest osób, posiadających karty wstępu, a nie mających jeszcze wizy amerykańskiej.

Wobec takiego stanu rzeczy, komsulat nosi się z zamiarem przerwania przyjmowania podań o nowe karty wstępu (numerki).

—** UWADZE WSZYSTKICH TOWARZYSTW... Począwszy od dnia dzisiejszego Redakcja naszego pisma **nie będzie uwzględniała żadnych bezpłatnych notatek,** umieszczanych dotychczas w tak zw. „Ruchu Towarzystw". Od dziś prosimy wszystkie organizacje humanitarne czy też towarzystwa, o bezpośrednie zwracanie się w takich wypadkach do wydawn. „Głosu Pom." gdzie po uiszczeniu stosownej zapłaty, będziemy mogli zadośćuczynić żądaniu umieszczenia różnego rodzaju zawiadomień.

Do takiej zmiany doaychczasowej praktyki bezpłatnego umieszczenia notatek, zniewalają nas ogromne koszta, wydawnictwa gazety, jakoteż i przyjęta zasada przez wszystkie nieomal wydawnictwa pism w Polsce.

Nie wątpimy, iż nikt nie zechce poczytywać nam tego za wyraz złej woli, i że każdy zrozumie trudne położenie wydawnictwa. **Redakcja.**

—** **Spodziewana podwyżka cen prenumeraty za dzienniki.** Wzrost kosztów produkcji, a więc robocizny i papieru i grożąca zwyżka zmusiły związek zakładów graficznych i wydawniczych w Polsce zachodniej do przyjęcia uchwały, że ceny prenumeraty pism wielkopolskich na miesiąc paździer nik należy podwyższyć conajmniej o 100 procent.

—** Wzmianka nasza w nr. 205 pod nagłówkiem **„Dziwolągi drożyzny"** dotycząca cen na żarówki w polskich i niemieckich firmach elektrotechnicznych, okazała się po ściślejszym zbadaniu niesłuszną. którą podaliśmy na odpowiedzialność naszego informatora.

Chcąc zrehabilitować polskie firmy, poniżej podajemy wyjaśnienie zaszłego faktu, polegające na nieznajomości fachowej kupującego.

Firma polska zaofiarowywała za cenę wyższą o 64.000 mk. żarówkę o mocy 150 wattów = 300 świec, gdy tymczasem firma niemiecka sprzedała żarówkę o mocy 200 świec czyli równającą się mocy w wattach — 100. Kupującemu zdawało się, że 150 wattowa żarówka jest mniejszą co do mocy od 200 świecowej i dlatego uważał że firmia polska żąda cenę paskarską. Tymczasem po fachowem wyjaśnieniu okazało się że żarówka o sile 200 świec nabytą w niemieckiej firmie kosztowałaby w polskiej o 20.000 taniej.

—** **ZABAWA JESIENNA** na cele radzyńskiej Ochotn. Straży Ogniowej odbędzie się w Radzynie w niedzielę dnia 23 bm. Czysty zysk posłuży na naprawienie sikawki i zakupienie potrzebnych przyrządów ratunkowych.

Radzyńska Ochotn. Straż Ogniowa po tragicznym wypadku spalenia się polskiego Teatru w Grudziądzu wyciąga cenną naukę i wszelkiemi siłami stara się podnieść na przyszłość swą sprawność ratunkową. Szlachetny ten cel we własnym interesie poprzeć powinno obywatelstwo Radzyna i okolicy przybywając tłumnie na „zabawę jesienna", która każdemu dostarczy miłej rozrywki.

—** CHLEB I MLEKO ZNOWU ZDROŻAŁO. Te dwa najelementarniejsze środki żywności poszły znów w cenie w górę. Chleb kosztuje już bowiem 12.000 mk. a litr mleka 5.600 mk.

Zbiory mieliśmy ładne. Również i paszy dla bydła jeszcze nie brakuje. A dlaczego chleb i mleko drożeje?

—** **BOJKOT STROJNYCH W KLEJNOTY NIEWIAST.** Że względu na ciężkie położenie kraju pod względem skarbowym, walutowym i ekonomicznym, p. St. Rayjski w jednem z pism lwowskich wzywa wszystkich mężczyzn do najściślejszego bojkotu, tj. zupełnego unikania i omijania „zdaleka" kobiet ubrylantowanych, strojnych w jedwabie i koronki. Faktem zresztą jest, że w tych ciężkich dla wielu ludzi czasach epidemja zbytku szerzy się jak trąd.

—** **O MUZEUM WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO.** Na Pomorzu daje się odczuwać brak muzeum wojewódzkiego, w którem możnaby lokować wszelkie zabytki starożytności, rozmaite wykopaliska itd. Nieliczne wykopane zabytki przedhistoryczne musiały z Pomorza wędrować do Poznania. Zbiory toruńskie w Muzeum Miejskiem i Tow. Naukowem pozostają bez fachowej opieki.

—** **Nowy przykład szarlataństwa.** W „Dzienniku Gdańskim" ogłasza się lekarz ordynujący w Sopotach, który kuruje wszystkie choroby, ale jest przedewszystkiem specjalistą od chorób „nieuleczalnych". To jednak nie byłoby jeszcze dziwnem, bo takich cudotwórców nie brak na całym świecie. Najoryginalniejszem jest zapewnienie, że pan doktor, o ile kuracja mu się nie uda, zwraca pobrane za nią honorarjum. Czyby nie była o wiele prostsza taka procedura, że pacjent płaci honorarjum dopiero po szczęśliwem wyleczeniu go przez doktora? Ów eskulap swój sposób leczenia nazywa „metodą pod gwarancją".

—** **ILE GOTÓWKI WOLNO ZABIERAĆ DO GDAŃSKA? Na liczne zapytania** podajemy do wiadomości, że **wolno wywozić bez specjalnego** zezwolenia marki polskie w **gotówce, czekach, przekazach** itp. do wysokości 1 000 000 mkp. jednorazowo dla jednej osoby (miesięcznie nie więcej niż 5 000 000 mkp.)

Do wysokości 25 000 000 mkp. udziela pozwoleń P. K. K. P., dla sum wyższych Komisarz Dewizowy (Dyrektor P. K. K. P. p. Mocek w Bydgoszczy),

W obcych walutach równowartość 1000 fr. szwajcarskich, wzgl. równowartość w innych walutach na jedną osobę miesięcznie, na obszar W. M. Gdańska 250 fr. szwajcarskich, nie więcej jednak niż 1000 fr. szwajcarskich na miesiąc z adnotacją na dowodzie osobistym.

Osoby zaś przekraczające granicę gdańską na podstawie przepustek granicznych itp., mają prawo przewieść jednorazowo 100 fr. szw. lub 500 fr. miesięcznie.

—** **LEKARZE MOGĄ WYJEŻDŻAĆ DO AMERYKI BEZ OGRANICZENIA.** Przed kilku tygodnami jeden z łódzkich lekarzy zwrócił się do konsula amerykańskiego w Warszawie z prośbą o wydanie mu wizy na wyjazd do Ameryki. Konsul prośbę odrzucił, motywując to tem, iż petent nie ma w Ameryce bliższych krewnych, obywateli amerykańskich. Lekarz ów zwrócił się do Waszyngtonu z zażaleniem. ——

W odpowiedzi na to konsul amerykański otrzymał z departamentu emigracyjnego w Waszyngtonie instrukcje, by lekarzom nie czynić żadnych trudności przy wydawaniu wiz nawet ponad określoną kwotę.

Z Pomorza.

—** **RADZYN. (Piękna uroczystość koścelna).** Jak nam nasz korespondent donosi, w ub. niedzielę odbyła sie w radzyńskim kościele uroczystość przyjęcie dzieci do Komunji świętej.

W uroczystej procesji wprowadził nowy duszpasterz, ks. prob. Wojciechowski w asyście miejscowego duchowieństwa i nauczycieli około 100 dzieci do kościoła. W kościele przemówił ks. proboszcz w nader serdecznych słowach tak do rodziców jak i do samych dzieci, które podczas mszy św., przez niego odprawionej, po raz pierwszy przystąpiły do Stołu Pańskiego.

Po mszy św. odprowadzono szczęśliwą dziatwę również uroczyście do plebanji.

—** **ŚWIECIE. (Rozwój przemysłu).** W Świeciu buduje się obecnie fabrykę tektury na dachy. Budowla została już ukończoną, Świecie robi się coraz bardziej miastem przemysłowem. Posiada już bowiem fabrykę wapna, suszarnię kartofli, fabrykę octu, a teraz dojdzie do tego fabryka tektury.

(Kontrola wiejskich paskarzy). Wcale praktyczne urządzenie spowodowała miejscowa policja. Oto przekupki z masłem i jajami muszą stawać na osobnem miejscu na targu, zaś przekupnie z warzywem także na osobnem miejscu. Policji zależy na tem, ażeby można sprzedających tem lepiej kontrolować.

—** **CHEŁMNO. (Ożywienie miasta).** Piszą nam z Chełmna, iż w ostatnich trzech tygodniach ożywiło się znacznie to miasto. Zjechali kursiści w liczbie blisko 1000 do Centralnej Szkoły podoficerów piechoty, zjechała też młodzież do obu gimnazjów, męskiego w liczbie 250 uczniów, do żeńskiego w liczbie 325 uczenic. Powiększyły się i uzupełniły siłami kwalifikowanemi grona nauczycielskie. Rojno i gwarno teraz na ulicach nadwiślańskiego grodu.

—** **KOWALEWO. (Wpisy do Szkoły Rolniczej).** Wpisy do Szkoły Rolniczej w Kowalewie zostaną zamknięte z chwilą zgłoszenia sie na I kurs 35 uczniów. Obecnie jest jeszcze 15 miejsc wolnych. Od nowowstępujących uczniów wymagane jest ukończenie 16-go roku życia i przedłożenie metryki chrztu, świadectwa moralności, oraz świadectwa z ukończenia szkoły powszechnej.

Rok szkolny rozpocznie sie w poniedziałek 5-go listopada o godz. 9 rano.

—** **STAROGARD. (Uroczyste przyjęcie gen. Ładosia.)** Przed kilku dniami przybył do Starogardu gen. Ładoś z Grudziądza, dowódca 16 dywizji celem inspekcji półwojskowych organizacji starogardzkich. Z tej okazji urządzono pochód z pochodniami na dworzec, gdyż gen. Ładoś przybył wieczornym pociągiem. Na dworcu powitali gościa pp. pułkownik Koreywo, burmistrz Czwójdziński i cały szereg innych przedstawicieli.

Na czele pochodu udał się gen. Ładoś do miasta, gdzie na rynku po odśpiewaniu „Roty" wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Prezydenta. Następnego dnia od wczesnego rana przed p. gen. Ładosiem popisywać się zaczęły różne towarzystwa wychowania fizycznego.

—** **CZERSK. (Dziwna „metamorfoza").** Dawniejszy nauczyciel w Rzepicznie, p. Myszkowski, który wyprowadził się do Niemiec, zmienił obecnie swe nazwisko na „Masshöfer", Pisze o tem do znajomej osoby w Czersku, zeznaczając, że w przyszłym roku przybędzie do swych stron w gościne stron w gościne.

„Głos Ludu' w Czersku zwraca uwagę władzom, aby takiemu zdrajcy nie udzielały pozwolenia na przyjazd do Polski.

—** **PUCK. (Ucieczka więźniów).** Donoszą do pism gdańskich, iż zbiegli dwaj więzniowie, zatrudnieni umacnianiem brzegów na półwyspie Helu. Mimo natychmiastowego pościgu zbiegów dotad nie ujęto.

* * *

—** GDAŃSK. **(Szulernia obrona przd bankructwem miasta).** Dowiadujemy się ze źródła dobrze poinformowanego że w Gdańsku pow. stać ma niebaem nowy klub gry. Odnośne układy z senatem mają być w oku. Klub tworzy się w Gdańsku dlatego, ponieważ w zimie frekwencja w sopockiem kasynie jest bardzo mała, a kasy Wolnego Miasta zawsze próżne. Założycielami są żydzi.

—** **OLIWA. (Niebywaa ilość żmij).** Żmije w większych ilościach ukazują się w miejscowych borach. Za tępienie żmij yznaczone są nagrody. Za każdą zabita żmiję płaci urząd leśniczy przy senacie 50 tysięcy marek

—** **NOWYPORT. (Kradzież statku celnego).** W tych dniach w nocy skradziono kuter motorowy, należący do polskiej władzy celnej. Sprawca jak się okazało, małoletni Pioch wraz z dwoma także małwoletnimi urwisami, znający dokładnie stosunki, po rozbiciu kłódki, yprowadził statek z Motławy rpzez kanał w Nowymporcei, do zatoki gdańskiej. Wobec tego, że statek ten dość często wyjeżdżał nocą na kontrolę władze portowe nie podejrzewając niczego statek przepuściły.

Pioch wydobywszy się na Bałtyk, wyruszył w kierunku Helu i dalej, niewątpliwie za granicę, ażeby statek spieniężyć. Około Rorzewia chłopcy zauważyli, że kończy sę zapas benzyny, co skłoniło ich do powrotu. Około Rowy najechali na ławicę, skąd wydostał ich na bezpieczną wodę pewien rybak, któremu wspaniałomyślnie zaofiarowali za doznaną pomoc jeden żagiel wartości 60 miljonów. Ścigani przez policję śledcza, ulotnili się zawczasu, spieniężywszy poprzednio jeszcze cały inwentarz statku. Policja wykryła pewną część skradzionych rzeczy u pewnego rybaka w Osłoninie. — Sprawców dotychczas nie ujęto.

Rozmaitości.

× **Fatalne walki byków.** W południowej Francji zdarzyły się w ostatnich tygodniach liczne nieszczęśliwe wypadki podczas walki byków.

Ten sport stał się wskutek tego specjalnie podniecający nerwy przez poczucie grożącego niebezpieczeństwa.

Teraz znów donoszą z Bajonny, że jeden z widzów został na śmierć przebity szpadą matadora. Matador, nazwiskiem Marquez, chciał dobić piątego z kolei byka, ale dwa razy chybił. Gdy byk przybiegł poraz trzeci z pochyloną naprzód głową, Marquez wycelował szpadą w jego kark tuż za rogami; ale byk okazał się szybszy od matadora i rzutem rogów strącił szpadę, która upadła między widzów, z których jeden, przybyły z Kuby, został przeszyty nawskróś serce i zginął na miejscu.

× **Mormoni w Kanadzie.** Dziwaczna sekta wielożeńczych mormonów, której głównem siedliskiem jest miasto Salt Lake City, w stanie Utah, nietylko nie upada, lecz przeciwnie rozwija swą działalność, czego dowodem jest przeniesienie się jej także na grunt kanadyjski.

Musieli tam mormoni zdobyć sporo prozelitów, skoro w niedzielę, 28 sierpnia, nastąpiło — jak donoszą do londyńskiego „Timesa" — poświęcenie w mieście Cardstone, w kanadyjskij prowincji Alberty, świątyni mormońskiej, wzniesionej kosztem miljona dolarów.

Otwarcia świątyni dokonał przybyły z Salt Lake City prezydent sekty, Heber Greant, w otoczeniu pięciuset „starszych" i członków sekty.

Świątynia zbudowana jest z granitu, a wnętrze jej z marmuru i onyksu. Ozdoby wewnętrzne są skromne lecz kosztowne z mahoniu, drzewa orzechowego, wiśniowego i innych kosztownych drzew twardych. Freski ścienne przedstawiają stworzenie świata, Raj, upadek człowieka, i inne sceny biblijne. Olbrzymia chrzcielnia z onyksu oparta jest na dwunastu wołach naturalnej wielkości, wykutych z białego marmuru.

Podczas budowy świątyni wolno ją było zwiedzać wszystkim. Obecnie jednak mają wstęp do niej tylko mormoni.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Ceny węgla górnośląskiego zniżone.

Dowiadujemy się, że pod naciskiem komisarjatu do walki z drożyzną ma być w najbliższych dniach ze strony rządu podjęta akcja w kierunku obniżenia cen węgla górnośląskiego wobec faktu, że ceny te już dawno przekroczyły równię złota i wobec swej wysokości hamują życie ekonomiczne w państwie.

Podatek obrotowy.

W związku z rozporządzeniem p. ministra skarbu z d. 18 lipca br w sprawie prowadzenia ksiąg obrotu, ministerjum skarbu wyjaśnia, że zgodnie z postanowieniami art, 50 ustawy z dnia 14 maja 1923 r. w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego (Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 412) rozporządzenie to bynajmniej nie nakłada obowiązku prowadzenia ksiąg obrotu na te przedsiębiorstwa handlowe, i przemysłowe, które prowadzą księgi przepisane kodeksem handlowym

Z rynku mięsnego.

Na posiedzeniu głównego przywozu i wywozu uchwalono pozwolić na eksport końskiego mięsa. Określono maksymalną ilość wywożonej miesięcznie koniny na 150 wagonów, wyznaczając tytułem opłaty wywozowej 10.000 mk. od kilograma.

O sztuczny nawóz.

Jak się dowiadujemy, zużycie nawozów sztucznych przed wojną na ziemiach polskich wynosiło około 1,200.000 ton, obecnie zużycie nawozów azotowych wynosi około 27 proc., zużycia przedwojennego, nawozów fosforowych — około 20 prc. oraz potasowych — około 35 prc., Dostateczne zaopatrzenie rolnictwa polskiego w nawozy sztuczne utrudnione jest ze względu na to, iż import nawozów z zagranicy kalkuluje się dla rolnictwa polskiego tylko przy tranzakcjach zamiennych, a to ze względu na różnicę cen w kraju i zagranicą. To też sfery ziemiańskie zabiegają o pozwolenie **wywozu pewnej ilości zboża** za **otrzymanie wzamian z zagranicy** odpowiedniej ilości nawozów sztucznych.

— — — **Przemysłowcy austrjaccy w Polsce.**

Dzienniki donoszą, że staraniem Izby handlowej austrjacko-polskiej we Wiedniu oraz Izby handlowej wiedeńskiej, udaje się do Polski grupa przemysłowców austrjackich. celem bliższego nawiązania stosunków handlowych między obu krajami.

Zaopatrywanie skarbu w walutę zagraniczną.

Wskutek uchwały komitetu ekonomicznego ministrów władze skarbowe zwróciły się do koncernów przemysłowych z żądaniem, aby całą ilość otrzymanych z zagranicy dewiz oddawały do dyspozycji skarbu. Obecnie na propozycję tę odpowiedzieli przemysłowcy górnośląscy, stawiając pewne warunki i zastrzeżenia.

Redaktor odpowiedzialny L. Sobociński.
Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.

W naszym rejestrze handlowym Oddział B zapisano dziś pod nr. 3 Towarzystwo handlowo-przemysłowe z ograniczoną poręką pod firmą: „Polski Przemysł Drzewny Nowe“ towarzystwo handlowo-przemysłowe z ograniczoną poręką z siedzibą w Nowem. Kontrakt spółki zawarto dnia 18 czerwca 1923 r. Celem towarzystwa jest:

a) prowadzenie własnych tartaków, stolarni, tokarni oraz wszelkich innych warsztatów i zakładów dla wytwarzania przeróbek i przetworów z drzewa okrągłego i tartego wchodzących w zakres najszerzej rozumianego przemysłu drzewnego;
b) zakup i sprzedaż drzewa i przetworów drzewnych;
c) eksploatacja drzewostanów. Spółka ma prawo zakładania filji, składów i kantorów w obrębie Rzeczypospolitej Polskiej i poza jej granicami. Kapitał zakładowy towarzystwa wynosi 64000000 mk., który to kapitał w całości wpłacili po połowie każdy ze spólników i założycieli towarzystwa, którami są Dr. Stefan Garczyński z Warszawy i budowniczy Władysław Madeła z Nowego. Towarzystwo ma posiadać na cały czas trwania dwóch zawiadowców, którymi są Dr. Stefan Garczyński z Warszawy i budowniczy Władysław Madeła z Nowego, którzy łącznie obaj stanowią zarząd towarzystwa i mają tylko łącznie towarzystwo zastępować w ten sposób, że pod pieczęcią firmy umieszczają swoje podpisy.

Kierownikiem technicznym tartaku jest Władysław Madeła z Nowego. Wszelkie ogłoszenia publiczne o ile przez ustawę są potrzebne będą umieszczone w tym samym dzienniku, w którym je umieszcza Sąd rejestrowy siedziby towarzystwa.

Nowe, dnia 18 września 1923 r.

Sąd Powiatowy. 6599

Obwieszczenie.

Niniejszem podaję do wiadomości, że oświadczenia za lub przeciw powołaniu przymusowego cechu koszykarskiego na obwód tej części Województwa Pomorskiego, która położoną jest na prawym brzegu rzeki Wisły, a więc na obwód następujących powiatów:

Brodnica, Chełmno, Działdowo, Grudziądz miasto, Grudziądz wieś, Nowemiasto, Toruń wieś, Toruń miasto, Wąbrzeźno należy wnieść na moje ręce pisemnie do dnia 6 października 1923 lub ustnie w czasie od 1 do 6 października 1923 r.

Oświadczenia pisemne zawierać winny napis na kopercie: „Cech koszykarski“. Oświadczenia ustne nastąpić mogą w wyżej oznaczonym terminie w dnie powszednie w biurze prezydjalnem Magistratu w Toruniu, Ratusz pokój nr. 25.

Wzywam przeto wszystkich rzemieślników, którzy w obrębie wyżej podanych powiatów Województwa Pomorskiego uprawiają rzemiosło koszykarskie do złożenia swych oświadczeń. Przytem zaznaczam, że tylko takie oświadczenia są ważne, z których wyniknie, czy oświadczający zgadza się z powołaniem do życia przymusowego cechu koszykarskiego lub nie, oraz, że oświadczeń oddanych po upływie wyznaczonego terminu nie uwzględni się.

Rzemieślnicy, którzy postawili wniosek o założenie cechu przymusowego winni także oddać oświadczenie.

Po upływie wyznaczonego czasokresu dla głosowania, t. j. po dniu 6 października 1923 r. listę się zamknie. Przez następne dwa tygodnie tj. w czasie od 8 do 22 października 1923 lista ta publicznie wyłożoną będzie w biurze prezydjalnem Magistratu w Toruniu, Ratusz pokój 25 do wglądu i wniesienia ewentualnych sprzeciwów zainteresowanych.

Sprzeciwów wniesionych po dniu 22. października 1923 r. się nie uwzględni.

Toruń, dnia 18 września 1923 r.

Komisarz:
(—) Michałek, Prezydent miasta Torunia.

Latarnie niegasnące przy największym wietrze, z palnikiem karbidowym, większa ilość tanio na sprzedaż, w całości lub częściowo.

»Heimchen«, Dom wysyłkowy mydła
Grudziądz, Pańska 25 6607

Ceny mówią!

Palta damskie z dobrego weluru
serja 1. 1500000 2. 1800000 3. 2500000

Suknie damskie z dobrego szewiotu
serja 1. 450000 2. 550000 3. 650000

Garnitury męskie z wełn. towaru
serja 1. 1500000 2. 2200000 3. 2800000

Palta męskie najlepsze wykończenie
serja 1. 1800000 2. 2400000 3. 2800000

Eleganckie palta futrem ubierane

Jedwabne pluszowe palta
w wielkim wyborze
Nie zwlekać — tendencja zwyżkowa.

Szmechel i Rozner
Grudziądz
ul. Wybickiego 4. 6439

Najprostsza książkowość
w zastosowaniu do potrzeb średnich kupców, przemysłowców i rzemieślników!

Kompletna książkowość w jednej księdze

(zastępuje książkę kasową, memorjał i książkę główną.)

Każdy przedsiębiorca w ciągu kilku godzin zapozna się z metodą powyższą i będzie w możności prowadzić samodzielnie książkowość swojego interesu **bez pomocy księgowego**

Książkowość omawiana zastosowana jest do wymagań podatku przemysłowego od obrotu i do podatku dochodowego

Każdy przedsiębiorca za ¼ części pensji miesięcznej buchaltera pokrywa całoroczny wydatek na prowadzenie książkowości swojego interesu

Zamówienia należy nadsyłać pod adresem:
Biuro Buchalteryjno-Rewizyjne „Rzeczoznawca“
M. Pacoszyńskiego, zaprzysięż. rew. ksiąg handl. i rzeczozn. sąd.
Grudziądz, Wybick. 31, Tel. 737. Konto czek. w P. K. O. nr. 203079

Pługi parowe

kompletne garnitury gotowe do orki.

Pługi 4, 5 i 6 skibowe antibalance i **pług 10 skibowy**
do miałkiej orki korzystnie ze składu na sprzedaż.

Części zapasowe stale na składzie.

Centrala Pługów Parowych T. z o. p.
Fabryka maszyn [6555
Poznań Z. 3. Adres telegr. „Centropług“. Tel. 41-52 21-21.

Bank Powiatowy

Tel. 981. *Grudziądz* *Tel. 981.*
ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś. 3498

Sprzedaże

Futro męskie na sprzedaż. **Wilczewski**, Toruńska 36. [7806

Transmisje średnicy 50, 60, 70 i 80 m/m., długości od 2,75 do 9 m, okazyjnie do nabycia. Wiadomość: Koszarowa 5-9, tel. 506.
A Cafft. 7802

Kupna

KOSZYKI do siana (Heuraufen) dobrze utrzymane, **kupię** natychmiast [6595
Paweł Witkowski, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 4/5. Telefon 28 i 352.

Baczność!! Młody kawaler urzędnik w Grudziądzu, poszukuje kupna 4 do 6 mórg ziemi bez budynków względnie ożenię się z panną lub młodą wdówką beznagannej przeszłości o ile jej szanowni rodzice będą mogli wymienioną część ziemi odstąpić. Pośrednictwo krewn. lub zn. mile widziane **Of. do Gł. P. pod 7815.**

Posady

Posady w jakiemkolwiek bądź, **przedsiębiorstwie**, biurze, do towarzystwa w podróży lub nadzoru. **poszukuje** natychm. nitelig. rządca gospod. Łaskawe zgłoszenia do Eksp. Głosu Pomorskiego pod nr. 6592.

Do m. Gogolin potrzebni **ludzie** do kopania kartofli. Zgłosić się na miejscu w **Gogolinie.** [7738

Potrzebna zaraz dzielna 6591 **modniarka** z dłuższą praktyką. Zgłoszenia z fotografją, odp. świadectw i podaniem pensji przy wolnej stancji uprasza **M. Jabłoński Gniew**, Pomorze.

DZIEWCZĘ lub chłopca do posyłki i mycia butelek poszukuje **APTEKA POD GWIAZDĄ** Chełmińska 26. 7798

UCZNIA poszukuje „Hotel Centralny“.

Potrzebna [6597 **bufetowa** rutynowana do restauracji „**Wielkopolanka**“. Plac 23 Stycznia 24.

APTEKA poszukuje PANNY znającej pracę - - w aptece - - zwłaszcza biegłej w taksowaniu. Zgł. do eksp. Głosu Pomorsk. pod nr. 6600.

Mieszkania

1-3 pokoji poszukuje się na part., lub 1 piet., nadające się jeden na biuro reszta na pomieszkanie. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 7808.

Poszukuję od zaraz **mieszkania z 2-3 pokoi i kuchni.** Zapłacę odszkodowanie. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 7814.

OBWIESZCZENIE.

Ekspedycja Towarowa w Grudziądzu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że począwszy od 6 bm. pobiera tut. spedytor kolejowy R. Schimmelfennig właśc. Paweł Witkowski następujące ceny za zwózkę:

1. Drobnice za fracht. zwykłem za 50 kg 15000 mk.
2. „ „ „ pospiesz. „ 50 „ 18000 „
3. „ „ „ ekspres „ 50 „ 25000 „

Za Zwózkę pojedyńczych sztuk jednakże minimum . . . . 40000 mk.

Grudziądz, dnia 21 września 1923 r.

Ekspedycja towarowa. [6604

KINO TEATR »APOLLO«
Dziś dalsze 9 akt. włącznie III serji sensacyjn. amerykańsk. filmu p. t.
Czerwona Rękawiczka
Początek punkt. o godz. 8[10] wiecz.
6602

Siano - Słoma!
Kupuję każdą ilość **siana i słomy** w stanie prasowanym i luźnym po najwyższych cenach dziennych. Odbiór od dostawców z własną zwózką codziennie od 8—3 godz. w magazynach w Tuszewie. Waga na miejscu. [6594
Paweł Witkowski, Grudziądz
Plac 23 Stycznia 4/5. Telefon: 28 i 352.

CEGŁE
najmocniejszą tanio
poleca
Cegielnia Parowa Świerkocin
Telefon 257 i 258.
Zarząd Toruńska nr. 6.
7811

Jabłek i śliwek
kilka wagonów kupi
Fabryka wyrobów owocowych
Huebner i S-ka, Fordon
powiat Bydgoszcz. [6396

BANK LUDOWY
Sp. z odpowiedzialn. nieogran.
Założony w roku 1890.
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.
Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki i oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy 31A
Zakupuje waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.
Udziela pożyczki
na zastaw przedm. złotych i srebrnych

Podkładów do kolei
normalnej szerokotorowej
potrzeba 20.000 sztuk. 7804

Wyczerpujące oferty z ceną w złotych polskich, lub ceną orjentacyjną w markach polskich skalkulowaną według cen drzewa i robocizny należy skierować do Głosu Pomorskiego w Grudziadzu pod Nr. 7804.

Oferty bez kalkulacji cen nie będą rozpatrywane.

Chodniki kokosowe
w rozmaitych deseniach bardzo trwały towar
Maty kokosowe
„ **z łyka** [6605
„ **ze słomy**
poleca po przystępnych cenach
Dom mydła »Heimchen« Grudziądz
Pańska 25. :—: Telefon 227.

Ożenki

Dla mej siostry, przystojnej, szatynki, średniego wzrostu, 23 lat, inteligentnej i bardzo gospodarnej, z umeblowaniem na 2 pokoje i kuchnią, **poszukuję MĘŻA.**
Panowie tylko szlachetnego usposobienia, przystojni najchętniej urzędnicy do lat 34, zechcą swe oferty wraz z dołączeniem fotogr. skierować do Głosu Pomorskiego pod nr. 7807. Dyskrecja zapewniona.

Znaleziono

Pies-wilk przybłąkał się.
Do odebrania za odszkodowaniem w przeciągu 3 dni Tuszewska-Grobla 46a, p. I. [7812

Zguby

Zgubiono dnia 28 sierpnia patent domokrążny na nazwisko **Władysław Grajker.** Łask. znalascę uprasza się o zwrot na ul. Strzemięska 4, za odpowiedniem wynagr.

Różne

Pożyczki poszukuje za wysokim procentem. Wiadomość Toruńska 26, skład papieru. 7813

Skradziono mi książeczkę wojskową na nazwisko **Stanisław Łaski.** Za wysokiem wynagrodzeniem proszę ją oddać w tutejszej [7790 **Rzeźni Miejskiej.**

Zatrzymany zegarek złoty damski, który pewna dziewczyna sprzedawała mi jako znaleziony, proszę poszkodowanych o odebranie go w moim interesie na ulicy 3-go Maja nr. 10. **F. Dziekoński** za zwrotem kosztów ogłoszenia. 7805

a b c

Tablice szkolne nadeszły
Oprócz tego wszelkie przybory szkolne poleca
Władysław Kulerski
Księgarnia, drukarnia, stemple, materjały piśmienne i instrumenty muzyczne.
ul. Pańska nr. 19. [6532

OBELGĘ rzuconą na pana Stelnerta zamieszkałego w Partęczynach oraz na p. Helenę Skalińską odwołuje niniejszem. 6603
Konrad Lisewski.

Sprzedam SUKĘ (chart. angielski). Wiadomość w eksp. Gł. P.

Garderoba z zwierciadłem, wełniana jaka, damskie buciki nr. 39. na sprz. Nadgórna 16a. skład.

Karty od- i zameldowania dla Hoteli
poleca
Drukarnia Pomorska,
Grudziądz, Grobłowa 27/28